Nr. 71. Lwów, Środa dnia 12. Marca 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 4 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Grzegorza.
Jutro: Rozyny i Rodr.
Pojutrze: Matyldy P.

Grecko-katolickie:
Wasyłyja.
Eudokji.
Ftodota.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 28 m.
Zachód „ o 5 g. 54 m.
Barometer 751 Pogoda.

Znowu pokorna prośba.

Jako ilustrację doniesienia naszego o sprowadzeniu za wygórowaną cenę wózków z Wiednia dla poczty lwowskiej z krzywdą tutejszych kołodziejów i z uszczerbkiem dla kasy rządowej, podajemy pismo, które p. Michalski imieniem tutejszej izby rękodzielniczej wystosował temi dniami do Koła polskiego w Wiedniu. Opiewa ono:

W październiku 1889 r. postawił p. Michalski, poseł m. Lwowa, wniosek w Sejmie galicyjskim, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcjom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym polecił, by wszystkie w zakres krajowego rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom powierzonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców i rękodzielników.

Wniosek ten został przez Sejm uchwalonym. Z przedstawionych bowiem faktów okazało się, iż wysoki ck. rząd, będąc stałym odbiorcą wyrobów rękodzielniczych w kraju naszym, bez względu na opłakane stosunki ekonomiczne kraju naszego, bez względu na podkopywanie przemysłu krajowego przez rozmaite zagraniczne fabryki, bez względu na walkę, jaką tutejsi przemysłowcy rękodzielnicy staczać muszą z konkurencją napływową, najważniejszą część robót potrzebnych dla kolei państwowych, jak poczt i telegrafów daje wykonywać przez fabrykantów wiedeńskich i innych, pomimo, że tutejsi rękodzielnicy dostarczaliby te potrzebne roboty o wiele taniej i lepiej. Że to jest z krzywdą dla tutejszych przemysłowców i rękodzielników, najlepszym dowodem uchwała wysokiego Sejmu galicyjskiego powyż umieszczona.

Jednakże zdaje się, że władze rządowe pod tym względem nie chcą żadnych ustępstw słusznie krajowi naszemu się należących zrobić, gdyż ile przedtem były dla rękodzielników kraju naszego względniejszymi i choć drobną część robót otrzymywali tutejsi rękodzielnicy, o tyle dziś właśnie zaopatrują się w potrzeby dla kolei państwowych i poczt przez fabrykantów wiedeńskich z pominięciem tych nawet rękodzielników lwowskich, którzy przez dłuższy szereg lat byli dostawcami pewnych artykułów dla poczty lwowskiej i kolei państwowej w Galicji.

Aby dać dowód prawdy, izba rękodzielnicza lwowska reprezentowana przez przełożonych i delegatów 18 stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych m. Lwowa liczących 11000 członków i uczestników, przekonawszy się, iż utyskiwania rękodzielników tutejszych w tej sprawie są słuszne, pozbierała fakta, których ilość jest tak wielką, iż niepodobnaby było przedstawieniem tychże wysokie Koło nużyć.

Ograniczyć się przeto musi izba na najważniejszych, głównie zarządu poczty lwowskiej dotyczących.

Tutejszy majster kowalski p. Jan Lickendorf dostarczał przez lat kilka lwowskiej dyrekcji poczty na zamówienia rozmaite duże i małe wozy pocztowe ku wielkiemu zadowoleniu dyrekcji, aż naraz takowa sprowadziła od fabrykanta Rorbachera z Wiednia 8 wozów frachtowych po cenie 600 złr. za jeden.

Nie ogłosiwszy ani licytacji, ani nie zawezwawszy tutejszych kowali i stelmachów do ubiegania się o tę dostawę, sprowadzono z Wiednia i zapłacono tak ogromną kwotę, pomimo, że tutejsi rękodzielnicy o wiele taniejby wykonali, gdyż na dowód posłużyć może fakt, że ten sam p. Lickendorf wyrabiał dla tutejszej poczty kryte kabrjolety pocztowe Nr. 5 po 400 złr. Jaką olbrzymią szkodę ponosi wysoki skarb państwa, wysokie Koło raczy ocenić.

Ta sama poczta sprowadza druki i arkusze litograficzne z Wiednia, pozostając głuchą na żądania słuszne tutejszych drukarzy, aby choć część pewną druków tu uskuteczniano. — Tak samo rzecz ma się z ubraniem dla listonoszów i wogóle sług pocztowych.

Licha tandeta, to ubiór członka nieraz licznej rodziny, który płacąc 1 złr. za czapkę fabryczną po 2 miesiącach zrzuca ją, by kupić u czapkarza lwowskiego za 60 ct.

Pan Marschal Franciszek, powroźnik, dostarczał powrozów i sznurów. Ale i konopie galicyjskie nie podobały się dyrekcji poczty lwowskiej, wskutek czego sprowadza sznury z Wiednia, pomimo, że przez lat kilka okazywano z dostaw p. Marschala jak największe zadowolenie. Z takiego postępowania ck. dyrekcji poczt we Lwowie, okazuje się najlepiej, jak ogromną krzywdę wyrządza ta instytucja krajowi naszemu wogóle, a w szczególności tutejszym rękodzielnikom.

Gdy kolej w Galicji została upaństwowioną, spodziewano się podniesienia rękodzieła krajowego, przez otrzymanie robót dla tej kolei — niestety nadzieje te wkrótce rozchwiały się, mała tylko cząstka robót stolarskich, blacharskich, lakiernickich, ślusarskich dostała się w udziale naszym rękodzielnikom, lwia część zysku przypadła fabrykantom wiedeńskim.

Bez ogłaszania licytacji, bez wykazania prawdziwej, rzeczywistej potrzeby artykułów rękodzielniczych dla tej kolei, oddaje się małą cząstkę gdzieniektórym, aby nie powiedziano, iż nasi rękodzielnicy żadnych dostaw nie otrzymali, i aby tym sposobem odstraszyć rękodzielników od ubiegania się o te dostawy.

Na tę okoliczność wystarczy fakt, iż gdy Galicja w stosunku do obszaru z Węgrami ma od tychże daleko więcej kolei, to na roboty rękodzielnicze w r. 1888 więcej jak 7000 złr. kolej państwowa w Galicji nie wydała, pomimo, iż potrzeby robót rękodzielniczych dla tej kolei były o 50 procent większe.

Najlepiej uwidacznia to wykaz potrzeb na r. 1888, z której to kwoty 7000 złr. wypada na stolarzy 800 złr., krawców 4000 złr., introligatorów 300 złr., szczotkarzy 600 złr., ślusarzy 300 złr., lakierników 200 złr., powroźników 400 złr., blacharzy 500 złr., i to na cały kraj.

Większe potrzeby i większą kwotę wykazuje w tymże roku dyrekcja poczt, albowiem około 20.000 zł. rocznie, z tej kwoty jednak zaledwie zostaje $^1/_{10}$ część w kraju naszym. By roboty dla instytucji państwowej w kraju naszym tylko przez krajowych rękodzielników wykonywane były, upraszał o to wiec rękodzielników galicyjskich w myśl uchwał swoich z dnia 27. maja 1888 r. powziętych, tak w. Koło polskie jak i w. Radę państwa.

Niestety, prośba ta pozostała bez skutku i dlatego Izba rękodzielnicza lwowska, powołując się na uchwałę wiecu z 27. maja 1888 r. i na uchwałę w. Sejmu galicyjskiego z listopada 1889 r. uprasza: w. Koło polskie raczy wezwać ck. rząd, aby urzędującym w kraju naszym dyrekcjom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcjom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucjom państwowym polecił, by wszystkie w zakres krajowego rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom powierzonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców i rękodzielników.

Biedna fundacja Skarbkowska.

Perehińsko 9. marca. Na długi czas przedtem, zanim w Galicji zwrócono uwagę na naftę, kiedy dzisiejsze powagi na tem polu nie żyły nawet jeszcze, znano ten płód bitumiczny pod nazwą „ropa“ w zakątku gór powiatu dolińskiego, którego osada zapewne z tej okoliczności otrzymała nazwę „Rypne“, a w dawnych dokumentach nawet po prostu „Ropne“. Ponieważ wszyscy mieszkańcy tej wsi bez wyjątku wraz z naczelnikiem gminy są dotychczas analfabetyczni, przeto zaginęła tradycja, kiedy poznano ropę: tylko bardzo starzy ludzie pamiętają, że hr. Skarbek Stanisław, do którego fundacji wieś Rypne należy, dystylował ropę w kotle i jej odwarem oświetlał gorzelnię i wołownię w Rożniatowie; nawet jednak tak pomysłowy człowiek nie domyślał się wartości tego materjału i nie przedsiębrał żadnych robót eksploatacyjnych, lecz użytkował tylko w nader prymitywny sposób ropę. Dopiero około r. 1860 przedsięwziął pierwsze poszukiwanie śp. Siemianowski, lecz również w bardzo prymitywny sposób i zakopał swój kapitał bez dodatnich rezultatów. Po jego śmierci leżał ten teren naftowy odłogiem, tylko spółka utworzona przez miejscowego arendarza, która objęła w posiadanie wykopane przez śp. Siemianowskiego studnie, czerpała od czasu do czasu gromadzącą się w nich ropę, lecz z tak nieznacznym rezultatem, że dochód zaledwie pokrywał koszta czerpania.

Około r. 1880 przedsięwziął znów prof. dr. Gr. ze Lwowa poszukiwania w innym punkcie wedle wskazówek górnika W., już systemem maszynowym ręcznym, ale także bez skutku, albowiem zakopawszy kilka tysięcy złr. zaprzestał całkowicie dalszych poszukiwań. Dopiero w r. 1886 pojawił się przedsiębiorca z Wiednia p. B., który sprowadził maszynę parową i rozpoczął wiercenie systemem kanadyjskim. Gwizd lokomotywy wywołał „gorączkę naftową“, której nie ustrzegł się także zarząd fundacji hr. Skarbka wbrew wyraźnej woli fundatora, ażeby majątku fundacyjnego nie ryzykowano na żadne niepewne przedsiębiorstwa.

Rzucono się do nabywania terenów przypuszczalnie naftowych. Dość wspomnieć, że zarząd fundacji Skarbkowskiej nietylko płacił poczwórną, a nawet większą cenę od dotychczas zwyczajnej za grunta w mniemanym terenie naftowym położone, lecz nawet z niedozwolonem ustawami uszczuplaniem majątku fundacyjnego oddawał w zamian około *sześć razy większe* obszary gruntu fundacyjnego. Rada administracyjna fundacji nie zatwierdziła podobno jeszcze odnośnych kontraktów, lecz grunta fundacyjne oddano już włościanom w posiadanie.

Wyłączne prawo eksploatacji na gruntach gminnych nabył był miejscowy proboszcz za opłatą rocznego czynszu 50 złr., na żądanie jednak zarządu fundacji odstąpił od kontraktu, a fundacja nabyła na własność przeważną część tego terenu około 20 morgów za odstąpiąniem około *sto dwadzieścia* morgów gruntu fundacyjnego. Na re-

szcie gruntów gminnych nabył p. H. J. prawo eksploatacji za roczny czynsz i inne wynagrodzenia w razie rozpoczęcia wierceń. Odnośny kontrakt podpisali pełnomocnicy gminy 15. listopada 1887 u ck. notarjusza w Rożniatowie, a Wydział powiatowy zatwierdził go imieniem gminy, prawo eksploatacji zaintabulowano na rzecz pana J. w księdze gruntowej, a tenże zapłacił już dwuroczny czynsz, nie rozpoczął jednakże wierceń z powodu, że przedsiębiorstwo Wiedeńczyka upadło dla braku dostatecznych funduszów, lokomotywa przestała gwizdać i gorączka naftowa osłabła.

Tylko członkowie zarządu fundacji Skarbkowskioj nie zdołali się jej pozbyć, lecz przeciwnie, ufając zapewne ślepo w przyszłość terenu wydzierżawionego przez p. J., dali się tak dalece porwać pożądliwości zysku, że nie zawahali się w sposób *nietylko niehonorowy i nieuczciwy, lecz wprost zbrodniczy* przedsiębrać czynności celem nabycia praw nabytych przez p. J. od gminy. Mianowicie leśniczy fundacji hr. Skarbka p. W., pracując w tym kierunku przy pomocy straży lasowej prawie pół roku, skłonił wreszcie namową, podarunkami, obietnicami i fałszywem przedstawieniem sprawy, wójta i radnych dla tej myśli i pozyskał od nich dokument, nadający p. W. i spółce te same prawa, które gmina kontraktem p. J. była nadała. Ale rozumie się, że wyłudzony przez p. W. dokument nie mógł mieć żadnej wartości tak długo, dopóki istniał prawnie kontrakt z p. J. zawarty; przeto spółka p. W. puściła się na niebezpieczny wprawdzie, lecz w ostatnich czasach dość modny proces karny — wprawdzie nie przeciw p. J., którego starannie pomijano przy wszystkich intrygach, lecz głównie skierowała swój atak przeciw ck. notarjuszowi w Rożniatowie.

Z końcem listopada 1888 było tak wesoło we wsi Rypnem, że przy rozprawie sądowej, o której niżej będzie mowa, świadek ks. H. wyraził się, że wyglądało we wsi, jak gdyby w każdej chacie odbywało się wesele. Nie było tam jednak żadnego ślubu, lecz bawili się gospodarze na koszt p. W. i spółki.

Po takich przygotowaniach zwołano d. 28. listopada 1888 do szkoły posiedzenie rady gminnej, a raczej zgromadzenie ludowe. Tam pod fałszywym pretekstem, jakoby Wydział powiatowy dopiero teraz odesłał gminie kontrakt z p. J. zawarty. przystąpiono do odczytania tego kontraktu. Czytał p. W, czytał pisarz gminny, a na twarzach włościan malowała się rozpacz, wszak z *kontraktu wyraźnie czytano*, że za marnych kilkaset złr., które p. J. płaci rocznie gminie, będą musieli jej biedni mieszkańcy *kupować wodę* od p. J. i nie będą mogli bez jego zezwolenia przekroczyć granicy swoich zagród!

Gdyby naród rypniański wśród takich okoliczności był zrobił rewolucję, nie możnaby tego tak bardzo za złe poczytać; dlatego jako objaw wielkiej potulności podgórskiego ludu trzeba przyjąć fakt, że nie urządzono natychmiast wyprawy celem zamordowania pana J., lecz jedynie wśród objawów przerażenia i postanowiono bronić się przeciw jego zamachom na byt gminy; zwłaszcza gdy p. W. zapowiedział, że jeżeli kontrakt z panem J. zawarty, będzie obalony, natenczas fundacja da gminie więcej, a nadto fundacja przyda się gminie lepiej, aniżeli jakiś p. J.

Następstwem tego zgromadzenia było, że wkrótce dygnitarz fundacji skarbkowskiej przyniósł do Wydziału krajowego zażalenie gminy Rypne, w którem nie było wprawdzie tego, co czytano z kontraktu na zgromadzeniu, lecz w napuszystym stylu, zdradzającym pióro czynnego w tej sprawie pokątnego pisarza Fr. przedstawiono, jakoby ck. notarjusz w Rożniatowie, pp. R. i A., którzy w imieniu pana J. traktowali z gminą, wprowadzali w błąd gminę przedstawieniem na posiedzeniu rady z d. 15. listopada 1887, że traktują imieniem starosty i marszałka powiatowego, a o jakimś p. J. nawet nie wspomnieli, i że gmina tylko ze strachu przed ck. starostą i marszałkiem zawarła kontrakt. Co mówił i jak informował dygnitarz fundacji skarbkowskiej szefa departamentu gminnego w Wydziale krajowym akta nie wykazują, faktem jednak jest stwierdzonym aktami publicznemi, że Wydział krajowy, jakby nigdy jeszcze nie doświadczył wartości relacji znakami krzyża podpisanych, nie odstąpił sprawę Wydziałowi powiatowemu do zbadania, ani też nie badał jej przez swoich urzędników, lecz odstąpił zażalenie gminy ck. nadprokuratorji państwa z relacją, w której w obszernym wywodzie przedstawił ck. notarjusza i spólników wprost jako oszustów.

Ck. nadprokuratorja przekazała sprawę prokuratorji w Samborze, na której wniosek trybunał wydelegował radcę p. Stefkę do Rożniatowa celem przeprowadzenia dochodzeń w kierunku zbrodni oszustwa. Po przeprowadzonem śledztwie, zaniechała ck. prokuratorja sprawę dla braku istoty czynu z powodu, że gmina nie zdołała wykazać szkody.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, wkrótce po zaniechaniu sprawy, otrzymała ck. prokuratorja z Wydziału krajowego urgens, wskutek którego udzieliła mu akta.

Wydział krajowy zwracając akta ck. prokuratorji w obszernem sprawozdaniu przedstaw[illegible] że wprawdzie zbrodnię oszustwa nie udowodn[illegible] no, lecz że jego zdaniem zachodzi w danym w[illegible] padku w każdym razie przynajmniej przekroczenie z §. 461 ust. karnej.

Ulegając żądaniu Wydziału krajowego, s[illegible] wodowała ck. prokuratorja rozprawę o przek[illegible] czenie z §. 461 u. k. przed sądem powiatow[illegible] w Rożniatowie przeciw notarjuszowi i pp. R. [illegible] A., która się odbyła tamże w dniach 20., 2[illegible] 23 i 24 bm. rt. Rozprawa skończyła się natur[illegible] nie *uwolnieniem zupełnem wszystkich oskarżon*[illegible] ale też wykryła całą intrygę i wydobyła rad[illegible] fakty, które niezawodnie spowodują doniośle[illegible] dla intrygantów proces. Jak się zbałamuceni [illegible] dni, jako świadkowie plątali w swoich zeznaniach [illegible] trudno opisywać. Wiarogodność zeznań wójta [illegible] radnych zachwiała stanowczo, wyszła na jaw p[illegible] rozprawie okoliczność, że w tym samym pięknym [illegible] maju 1889, w którym wójt i radni składali [illegible] znania przed radcą p. Stefką, otrzymali własn[illegible] tylko przesłuchiwani, a nikt inny oprócz nich [illegible] *podarunku z lasów fundacyjnych materjał bud*[illegible] *cowy*.

Podczas trzydniowej tej rozprawy wójt i r[illegible] dni ciągle konferowali z panem W. i utrzymywa[illegible] ni byli jego kosztem.

W jaki sposób poszukiwać będą zadośćuczy[illegible] nienia ciężko poszkodowani ck. notarjusze z R[illegible] żniatowa i pp. R. i A. — to ich jest rzeczą [illegible] podałem jednak całą sprawę do wiadomości p[illegible] blicznej, ażeby ci panowie, którzy nie zawah[illegible] się przed żadnym środkiem, dójść do celu, któ[illegible] go nie osiągnęli i osiągnąć nie są w stanie, [illegible] rumienili się w obec tych, którzy od dawna o [illegible] sprawie wiedzą, jakoteż dla zwrócenia uwag[illegible] wysokiego Wydziału krajowego, ażeby w p[illegible] szłości nie szedł na lep pewnych figur i nie [illegible] zwolił, ażeby jego powagi nadużywano do [illegible] watnych intryg i spraw brudnych.

O powodach upadku naszego przemysłu krajowego,

przedewszystkiem rękodzielu czego w ogóle, w szczególności zaś we L[illegible]

Napisał Adolf Stroner.

VII. Powody upadku przemysłu naszego, t[illegible] ce *we własnem naszem społeczeństwie*, są [illegible] więcej następujące:

Obojętność nasza dla wszystkiego co swo[illegible] ta nieopatrzność, która nam przeważnie w d[illegible] dzinie naszego przemysłu nawet rzeczy dobr[illegible] od złych rozróżnić nie pozwala; serca nasze [illegible] wszelkich zresztą porywów szlachetnych zdo[illegible]

4)

Jak odszukałem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

(Ciąg dalszy).

Podróż na Kongo.

Pierwsze trudy.

D. 25. lutego 1887 opuścił parowiec „Madura“ z ekspedycją ratunkową dla Emina, kotwicę, dążąc z zatoki Zanzibaru do Banana Point, przy ujściu Kongo.

Na pokładzie znajdowało się:

Angielskich oficerów	11
Zanzibarbarczyków (mężczyzn)	605
Zanzibarczyków (chłopców)	12
Sudańczyków	62
Somalisów	13
Tippo Tib i towarzysze	97
Razem	800

Zatrzymawszy się dwa dni na przylądku, przybyliśmy na „Madura“ do Banana Point d. 18. marca r. 1887. Ztąd przewiozły nas parowce „Albuquerque“, „Serpa Pinto“, „Heron“ i łódź portugalska do Mataddi, głównej stacji okrętowej dla niższego Kongo. D. 24. marca zrobiliśmy marsz z Mataddi do Leopoldsville, to znaczy zrobiliśmy drogę 320 kilmtr. i przybyliśmy tam 26. kwietnia. Dnia 25. kwietnia zrobiliśmy przegląd naszej armji i przekonaliśmy się, że liczba jej zmniejszyła się o 63 ludzi; 48 z nich uciekło, zabrawszy z sobą 525 karabinów.

Dezercja jest objawem charakterystycznym, przy wszystkich ekspedycjach się powtarzającym, w których biorą udział Zanzibarczycy. To też było jednym z głównych powodów, dla którego podjąłem drogę wodną przez Kongo, z okrętu bowiem nie mogli mi ludzie już uciekać. Jest to nowy dowód, jeżeli takiego potrzeba, na niepowodzenia i trudności, z jakiemi musielibyśmy walczyć, obracając drogę przez niemieckie prowincje Wschodniej Afryki. Na jakich zaś ludzi trafiliśmy, może na to wskazywać okoliczność, iż w przeciągu 26 dni straciliśmy z całej liczby tak wielką cyfrę.

To był dopiero początek. Liczba dezerterów zwiększała się ciągle. Zanzibarczycy uciekali w takich okolicach nawet, gdzie byli narażeni na pewną śmierć głodową. Faktu tego tłómaczyć inaczej nie można, jak tylko tęsknotą tych ludzi do swojej ojczyzny, pomijając już bowiem trudy i niebezpieczeństwa, na jakie się wystawiali, porzucali sowity żołd, jakoteż narażali się jeszcze na dotkliwe kary w domu.

Zawistne losy.

Już z Banana Point mieliśmy do zwalczania wiele przeciwności, to jednak, co nas w Stanley Pool spotkało, mogło wielu innych zupełnie zrazić.

Przyrzeczone nam przez króla Leopolda parowce nie były jeszcze w pogotowiu i pomimo usilnych starań komendanta flotyli na Kongo, pana Leibrichta, tylko parowiec „Stanley“ mógł być użytym i to po przeprowadzeniu najrozmaitszych koniecznie potrzebnych reparacyj. Parowiec „En avant“ nie miał maszyny ani kotła, „Royal“ był nieużytecznym inwalidą, „Kongo“ znajdował się w tym czasie w Bansula, o 500 mil od Leopoldsville odległem. Pozostały tylko parowce „Peace“, własność misjonarzy baptystów i „Henry Reel“ z misji Liwingstona. Misjonarze jednak nie byli skłonni do odnajęcia nam swoich okrętów. Równocześnie dowiedzieliśmy się, ku naszej największej rozpaczy, iż jeden z królów, znajdujący się na wyprawie wojennej, przechodząc przez górne Ko[illegible] naraził się na niesłychany głód wraz z 800 s[illegible] mi wojownikami i nie był w możności własny[illegible] ludzi zaprowiantować. W tem czarniejszych b[illegible] wach przedstawiało nam się własne położenie. S[illegible] czyliśmy bowiem na pomoc krajowców. S[illegible] ściem, zapas naszego ryżu był dostateczny, [illegible] wyżywić moich ludzi przez ośm do dziesięciu [illegible] najbliższa przyszłość jednak napełniała nas [illegible] sznemi obawami.

Tonący brzytwy się chwyta.

Wszelkie rokowania z misjonarzami okaz[illegible] się bezowocnemi; im bliższem wydawało mi [illegible] spełnienie moich żądań i życzeń, tem dwuzna[illegible] niejszemi były ich odpowiedzi. Ponieważ odj[illegible] nasz był konieczny i to najrychlej, aby się w[illegible] wać z okolic nawidzonych niedostatkiem, zm[illegible] łem misjonarzy Livingstona do zawarcia [illegible] układu o wynajęcie parowca, z tem zastrzeżeni[illegible] iż nie biorę żadnej odpowiedzialności za wyk[illegible] czenia moich uzbrojonych, a na głód narażon[illegible] ludzi.

Teraz i baptyści dali się nakłonić do wy[illegible] jęcia nam swojego statku; na dwu zatem par[illegible] cach misjonarskich i dwóch łodziach puściliś[illegible] się w dalszą podróż po górnem Kongo.

Parowiec „Peace“ i dwie łodzie niosły na [illegible] bie 112 naszych ludzi i pakunki, „Henry Re[illegible] 130, a „Stanley“ wraz z łodzią „Florida“ zabr[illegible] 364 ludzi, ogólna suma 606.

Flotyla nasza opuściła 1. maja Stanley P[illegible] i przybyła do Bolobo dnia 12. tegoż miesią[illegible] Natychmiast po przybyciu odesłaliśmy parow[illegible] „Stanley“ napowrót, aby nam dostawił resztę [illegible] dzi, znajdujących się na marszu po południow[illegible] brzegu Kongo. D. 14. maja byliśmy już wszy[illegible] razem w Bolobo. Zaraz nazajutrz ruszyła flot[illegible]

które jednak oczu naszych załzawić nie potrafią na widok nędzy, jaka się szerzy wsród naszych, lepszej doli godnych przemysłowców. Do dania jałmużn jesteśmy, co prawda, zawsze prawie gotowi do dania jednak pracy, zbyt rzadko!

Dalszym powodem jest gonienie za taniością nawet tam, gdzieby nas prosty mógł przekonać rachunek, że nabywając przedmioty podejrzanej wartości, nabywamy je z największą naszą własną szkodą, a z największym dla wyzyskiwaczy naszych pożytkiem. I gdy tamtym płacimy z konieczności zaraz gotówką, spłacamy należytości naszych przemysłowców nieregularnemi ratami i narażamy ich nieraz na straty, które im sobie powetować trudno.

Idąc dalej, napotykamy na wstręt do pracy rękodzielniczej tak dalece u nas rozwinięty, że wolimy dzieci nasze kształcić, chociażby na z głodu mrących djurnistów tylko, jak na zdolnych i uczciwych przemysłowców i rękodzielników, a wstręt ten objawia się nie tylko u ludzi, żadnego bezpośrednio stosunku z przemysłem niemających, ale nawet u przemysłowców i rękodzielników samych. którzy skoro im się nieco lepiej wiedzie, niezaprzęgają swych dzieci do rzemiosła i rękodzieła, które im dostatni chleb dawało, ale przepychają je z wielkimi nieraz wysiłkami z jednej klasy szkolnej do drugiej, byle ich tylko widzieć tam, gdzie ich czekać mają częstokroć wątpliwej wartości zaszczyty.

Córka przemysłowca lub rękodzielnika, którego spracowane ręce świadczą zaszczytnie, iż nie nadaremnie je nosił przy sobie, a która spodziewa się posagu od kochającego ją ojczulka, byle tylko nieco podniecona, ta już niechce oddać swej ręki podobnemu jak ojciec pracownikowi, ale tej patrzy się już — adwokat, lekarz, a co najmniej urzędnik, który ją bierze nietylko dla tego, że rumiana i hoża, ale i dla tego, że poświęciwszy nieraz tysiące na żmudną naukę i praktykę bezpłatną, w śród swoich bliższych, posażnej żony znaleźć nie może.

Panowie tacy i panny zapominają jednak, że miano obywatela jest mianem jednym z najszczytniejszych, a na takie zasługuje sobie w całej pełni nasz przemysłowiec i rękodzielnik.

Prawda, że niepowodzenia, na jakie osobliwie teraz nasi przemysłowcy są narażeni, mogą po części wstręty takie budzić, ale nie zapominajmy o tem, że wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma; że i adwokaci, lekarze itd., choć gładsi na pozór, a w rzeczywistości bardziej wykształceni, mimo to również ciężkie przechodzą koleje i że owe życie lżejsze i ponętniejsze, to często blichtr jeno, gdyż w kraju ubogim jak nasz, ponoś nikomu świetnie wieść się nie może.

Inaczejby nasz przemysł wyglądał pod niejednym względem, gdyby, jak to się powszechnie za granicą dzieje, przechodził z ojca na syna, lub z braku syna z teścia na zięcia, którzy z samej natury rzeczy, mogliby przemysł ojcowski skrzętniej prowadzić i rozwijać.

Dalszym powodem, a nie wyliczę je dla braku czasu i miejsca wszystkie, jest brak szkół fachowych w naszym kraju. Jest wprawdzie u nas w mieście utrzymywana przez gminę lwowską szkoła przemysłowa wieczorna, mimo to jednak, że w szkole tej uczą z największem poświęceniem pierwszorzędne siły nauczycielskie, szkoła ta bardzo mało oddziaływać może na rozwój przemysłu naszego; a to raz dlatego, że jest wieczorną, do której młodzież, nadto niedostatecznie wykształcona, przychodzi po całodziennej pracy, zbyt zmęczona i roztargniona, iżby z nauki tej należyty pożytek odnieść mogła; a powtóre, że pp. majstrowie pracy ich żądni i potrzebując ich częstokroć w warsztatach, nie posyłają ich do szkoły albo wcale, albo nie tak regularnie, jakby tego dobro nauki wymagało.

Są też rozmaite szkółki fachowe w kraju, ale te stoją przeważnie tylko ofiarną pracą nauczycieli i szczupłemi dotacjami ze strony kraju i miast, w których obrębie istnieją. A choć wytwarzanie szkół takich jest przeważnie obowiązkiem rządu, natrafiamy i tu— świadkiem założyć się mająca szkoła przemysłowa—na trudności, które mimo ofiarności naszej gminy, dopiero moralnie zwalczać nam potrzeba.

Na stan tak smutny przemysłu naszego zwróciły już uwagę wszystkie kompetentne władze autonomiczne a nawet w części i rządowe, uczyniły to rozmaite stowarzyszenia i korporacje; czyni to bezustannie nasze czcigodne dziennikarstwo; nie odciągają się też od tego i pojedyncze osoby, słowem wszystko się krząta i pracuje w miarę siły i możności, aby upadający nasz przemysł podźwignąć, wzmocnić, ratować.

W ostatnich nawet czasach zebrali się mężowie dobrych intencyj, jak panowie. dr. Witold Lewicki, Teofil Merunowicz, Tadeusz Romanowicz, dr. Tadeusz Rutowski, Stanisław Szczepanowski, Franciszek Zima i Jan Amborski, którzy mając znaczny napływ kapitałów z wykupna propinacji i budowy kolei na względzie, a nadto założywszy pismo *Ekonomista* nazwane, zamierzają propagować żywszą akcję na polu naszego życia ekonomicznego.

Nie ulega więc wątpliwości, że panowie ci, których nazwiska są w kraju całym dobrze znane, potrafią nie mało zdziałać dobrego dla naszego przemysłu krajowego. To też patrząc na nich pełni otuchy. bądźmy pewni, że prowadząc akcję taką, i mając nietylko ogólno-austrjacki przemysł, ale i przeważnie nasz rodzimy na względzie, niezapomną też i o nas maluczkich, i że i naszym przemysłowcom podadzą ręką bratnią do ich odrodzenia.

Aby jednak kraj, miasta, korporacje, a zarazem panowie ci i rząd mogli natrafić wśród nas na grunt jak najżyźniejszy, musimy i z naszej strony dowieść, że chcemy i potrafimy także i naszemu sprostać zadaniu. A uczynić to będziemy mogli, jeżeli przestanie się boczyć biedny majster na biednego pomocnika swego, i odwrotnie; jeżeli nie będziemy mieli wstrętu do rzemiosł i rękodzieł, a i do nauki, gdziekolwiek by takowa udzielaną była; jeżeli się będziemy liczyć z słusznemi wymaganiami konsumentów, którym terminów dostawy przedewszystkiem dotrzymywać należy; jeżeli będziemy liczyć samych siebie lepiej jako dotychczas niestety miejsce miało, żyjąc skromnie według stanu naszego; jeżeli nie będziemy zakładali ognisk domowych i przemysłowych bez odpowiednich do tego funduszów i wiedzy; jeżeli zakładać będziemy stowarzyszenia tak z producentów jak i konsumentów złożone, których celem, popierać ten przemysł krajowy nietylko radą, ale i czynem, chociażby nam na razie za wyroby własne drożej jak za obce płacić wypadło; słowem, jeżli się zbędziemy tych wszystkich naszych błędów wspólnych, które powyżej przytoczyłem.

Nadto należy nam siać ziarno zgody wszędzie i wśrod wszystkich.

Niezgoda bowiem, to wojna, a wojna choćby bezkrwawa, nie nadaje się wcale do prac pokojowych.

Polak niech miłuje Rusina, Rusin niech się również nie boczy na Polaka. Szlachcic niech nie patrzy krzywo na mieszczanina i włościanina; włościanin niech nie szuka plam na szlachcicu i mieszczaninie, niech też nie czyni tego i mieszczanin w stosunku do szlachcica i kmiotka, bośmy wszyscy dziećmi jednej matki, a choć stanem się różnimy, równe mamy względem niej obowiązki.

Szukając błędów, zacznijmy przedewszystkiem od siebie, i nie patrzmy, kto i jak się tam stroi, i co w czyim warzy się garnuszku; wszyscy bowiem jedziemy na jednym wózku niedoli. Toż ładźmy wszyscy do spółki ten wózek, którymbyśmy mogli wszyscy potoczyć się gładko. Nie wszystko zresztą co się świeci i co oczy nasze nęci, a

---

w dalszą podróż, podczas gdy 131 naszych ludzi zostało pod wodzą mrs. Warda i Bonnego w Bolobo.

Do Yambuya.

D. 16. czerwca, odbywszy podróż 1050 milową przeciwko prądowi ze Stanley Pool, dobiliśmy do Yomboya, wysławszy „Henry Reel“ z dwoma łodziami z Tippo Tibem i jego ludźmi na pokładzie do „Stanley Fall“, czem wypełniliśmy główną część zobowiązań względem Tippo Tiba przyjętych. Przez to oszczędził sobie Tippo Tib drogi pieszej, mogącej trwać więcej niż rok cały. Poprzednio jeszcze zobowiązał się on, że w dziewięć dni po przybyciu na stację, stawi się z 600 tragarzami w Yambuya, aby towarzyszyć nam w marszu do Albert Nyanza. Do 20. czerwca byliśmy zatrudnieni łupaniem drzewa opałowego dla naszych parowców, bacząc przytem, żeby każdy z członków wyprawy, tak samo był tą pracą zajęty, jak wszyscy Zanzibarczycy.

Przestrzegaliśmy tego w ciągu całej wyprawy. Drzewo kilkusetletnich drzew było tak twarde, iż piły nasze i siekiery okazały się bezużytecznemi.

D. 20. czerwca powróciliśmy na „Stanleyu“ napowrót do Bolobo, aby zabrać mrs. Ward, Bonny wraz z ich ludźmi, jakoteż 600 pak z towarami pozostałymi w magazynach Leopoldsville.

W dwa dni później przybyły do Bolobo statki, które odwoziły Tippo Tiba z majorem Barttelotem i Sudańczykami.

Major przywiózł nam od Tippo Tiba ponowne zapewnienie, że po upływie dziewięciu dni, zatem 26. czerwca stawi się w Yambuya z 600 tragarzami. D. 24. czerwca odesłaliśmy z podziękowaniem oba parowce misjonarskie do Yambuya napowrót.

Należy mi tu jeszcze wyrazić wszelkie uznanie kapitanowi mr. Whisley, inzynierowi mr. Charters, jakoteż całej załodze „Peace“ za poświęcenie, z jakiem usługi swoje ekspedycji naszej oddali. Okazali oni taką gorliwość w wypełnianiu swoich obowiązków, iż należy im się za to najwyższa pochwała.

Yambuya postanowiliśmy obwarować i do roboty tej zabraliśmy się zaraz po odejściu parowców. Pobudowaliśmy wały gęsto opalisadowane i pokopaliśmy głębokie rowy; na każdym rogu pobudowaliśmy strażnice. Wszystko to przyczyniło się widocznie do utrzymania Zanzibarczyków w wybornym humorze i umocnienia w poczuciu bezpieczeństwa.

---

4. Rozdział.

Marsz przez las dziewiczy.

Major Barttellot, komendant tylnej straży.

Przy obsadzeniu załogi w Yambuya, które postanowiśmy obwarować, okazała się niemała trudność, gdyż każdy pragnął iść ze mną. Wreszcie jednak udało mi się nakłonić majora Barttelota do objęcia komendy nad warownią, a wtedy już znaleźli się i ludzie, którzy los jego i dolę dzielić postanowili. Między innymi także mr. Jameson, majorowi bardzo życzliwy, zamianowany jego zastępcą. Prócz tego zaś postanowiono, że ośmdziesięciu uzbrojonych Zanzibarczyków i Sudańczyków mają tworzyć garnizon Yambuya. Spodziewaliśmy się, że w połowie sierpnia oficerowie Troup, Ward i Bonny z 131 Zanzibarczykami przybędą do Yambuya ze Stanley Pool i Bolobo, a wtedy załoga tej ważnej dla nas miejscowości, przedstawiałaby się, jak następuje:

Garnizon Yambuya:	
Sudańczyków	44
Zanzibarczyków	71
Sług Barttelota	3
Sług Jamesona	2
Somalisów	5
Chorych	2
Barttelot	1
Jameson	1
Posiłki z Bolobo:	
Troup	1
Ward	1
Bonny	1
Ich słudzy	3
Zanzibarczyków	131
	266
Uzdrowieni chorzy ze Stanley Pool	8
Ogólna liczba załogi w sierpniu	274 ludzi.

Major Barttelot otrzymał jeszcze dokładną instrukcję pisemną, w której przewidziane były wszystkie możliwe wypadki i zaradcze przeciwko nim środki.

Instrukcję tę wypełnił major do najdrobniejszych szczegółów; najgłówniejszym punktem jej było, iż major ma pozostać w Yambuya aż do chwili przybycia posiłków z Bolobo, zatem do połowy sierpnia, następnie zaś miał przybyć za mną, o ile możności najprędzej, drogą przezemnie z góry wyznaczoną. Gdyby Tippo Tib przyrzeczenia dotrzymał, zadanie majora Barttelota byłoby stosunkowo łatwe; na przeciwny jednak wypadek, otrzymał polecenie wyruszyć z dwu lub trzykrotnym wypoczynkiem, tak, aby nas spotkał gdy będziemy powracali z Albert Nyanza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

serca nasze niechęcią, zazdrością napawa, złotem jest!

Młodzież nasza rzemieślnicza, choć na obozy podzielona, niechaj sobie dłonie poda do bratniego uścisku.

„Skała“ niechaj sprzyja „Gwiaździe“, a „Skała“ z „Gwiazdą“ niech „Zorji“ bratnią poda rękę. „Skała“ bowiem, to siła, „Gwiazda“, to jutrzenka lepszej przyszłości, a i znaczenie „Zorji“ inaczej nam tłómaczyć nie należy.

Nie biadać nam więc, choć nam nie wesoło, i nie swarzyć się, ale kochać, uczyć, pracować.

A tak postępując, uzyskamy ogólną sympatję i dźwigniemy się z upadku, czego całemu światu naszemu przemysłowemu, w interesie dobra ogólnego z całego serca życzę i duszy!

Kronika.

Bratnia pomoc dla ludu. Wskutek odezwy Towarzystwa oszczędności kobiet, przesłanej na ręce pp. Glajcarowej i Cienciałowej, dzielne siostry nasze włościańskie zajęły się składkowaniem na Szląsku i nadesłały pierwsze rezultaty szlachetnych swych zabiegów w kwocie 148 zł. 45 ct. „Pieniądze te — pisze p. Janowa Cienciałowa — zostały zebrane przez pp.: Brzeską i Bielowiecką w Cieszynie 106 zł. 65 ct., Janową Glajcarową w Sibicy 28 zł. 45 ct., Jędrzejową Folwarczną w Mostach 4 zł. 50 ct., Pawłową Pelarową w Mistrzowicach 4 zł. 95 ct., Adamową Cienciałową w Koniakowie 3 zł. 90 ct. Składki dalej zbieramy i przeszlemy znów w kwietniu co uzbieramy.“

Objawy bratniej solidarności, jakie spotykamy w ciężkiej chwili u ludu wielkopolskiego i szląskiego, świadczą wymownie o skarbach uczuć, przejmujących piersi włościaństwa w różnych dzielnicach naszej ojczyzny, które dla wielu jeszcze, niestety, pozostaje zagadkowym sfinksem.

Ofiary wyżwymienione są tysiąc razy więcej warte niż owych parę setek, na które się zdobyli skąpo niektórzy nasi krociowcy.

Do prezydjum magistratu we Lwowie nadchodzą już szkice, obrazy i rzeźby naszych artystów, przeznaczone na wystawę i wentę dla pomnożenia funduszów zapomogowych. P. Siemiradzki przysłał z Rzymu prześliczny krajobraz olejny mistrzowskiego pędzla swojego, Juljusz Kossak akwarelę, uchwyconą żywcem z teraźniejszej nędzy galicyjskiej: Krajobraz śniegiem zawiany, w dali za wioską widać cmentarzysko końskie, a przodem upior chałatowy siedzący na wygłodzonej szkapie, ciągnie za sobą dwie inne na ową rzeźnię. Z boku wrona pożądliwie spekuluje na żer świeży. Obrazek przejmuje dreszczem widza. — Inne utwory nadesłane są milszej natury.

W Krakowie pierwszy wykaz prezydenta miasta mieści cyfrę 706 gld.

Z Warszawy otrzymało Tow. oszczędności kobiet przesyłkę cudownie pięknych robót żeńskich na bazar.

Nędza i zapomoga. Z pow. tureckiego piszą: W naszych górach wielka nędza. O paszę między ludźmi bardzo trudno. Zima nie popuszcza. Z braku słomy, którą zazwyczaj obłożone bywają budynki, w stajniach takie zimno, że gospodarze muszą trzymać bydło w chałupach. Niektórzy zdzierają strzechy, rżną na sieczkę a okrasiwszy ją nieco ostatniemi resztkami kartofli, karmią bydło. Ale co będzie, gdy ani słomy ani kartofli nie stanie? Nasz powiat najbiedniejszy otrzymał wszystkiego 4000 zł. zwrotnej pożyczki a i tej boją się brać ludzie, pamiętający „zadatki“ z r. 1847, za które latami odbierano spłaty z synów i wnuków tych, co pobrali jakie nędzne zapomogi w ziarnie podczas ówczesnego głodu. Wydział pow. uchwalił za te 4000 zakupić paszy i rozdawać ją potrzebującym, ale co znaczy tak szczupła suma w stosunku do ogromu naszej nędzy?

Składki. Dla włościan dotkniętych głodem złożyli w naszej administracji: pp. Edm. Lorsch z Fiume 3, JB. z Brodów 2, KK. 1, M. Dropiowski ze Stryja 1 zł. (jako resztę ze złożonych pieniędzy na wieniec dla zmarłego kolegi Kubeca).

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek w sali ratuszowej o godz. 6. wieczór. Na porządku dziennym dziewiętnaście spraw, przeważnie takich, które spadły z porządku obrad na zeszłych posiedzeniach. Na posiedzeniu poufnem mają być obsadzone posady dyrektorów szkoły przemysłowo handlowej i wydziałowej żeńskiej, jakoteż asystenta miejskiej Izby obrachunkowej.

Na porządku dziennym jest między innemi druga uchwała co do zakupna realności Biesiadeckich.

Z Wydziału krajowego. W oddziale technicznym inżynierem asystentem został mianowany p. Birkfellner.

Dla składów zbożowych lwowskich, które niebawem mają już wejść w życie, zamianował Wydział krajowy buchalterem p. Granatowskiego, likwidatorem p. Strzembosza, magazynierami pp. Ortyńskiego i Hordyńskiego.

Na cele przemysłowe udzielił Wydział krajowy następujących zasiłków: Adamowi Łokoczowi, konwisarzowi we Lwowie, 300 zł. na rozszerzenie warstatu i sprawienie kosztowniejszych przyborów. Kazimierzowi Sieczce i Stanisławowi Goralewskiemu, ukończonym uczniom fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, po 30 zł. na sprawienie narzędzi stolarskich. Rajmundowi Kukawskiemu, uczniowi szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie, na b. r. szkolny po 5 zł. miesięcznie. Uczennicom krajowej szkoły koronkarskiej w Muszynie jednorazowe zasiłki: Marji Milanowicz, Helenie Markowicz, Julji Dziubińskiej po 36 zł., Julji Hnatyszyn, Ahafji Jacenikównej, Annie Romaniak i Józefie Gebarowskiej po 24 zł. Wreszcie Józefowi Bałła, uczniowi szkoły dla sztuki i przemysłu w muzeum w Wiedniu, jednorazowy datek 150 zł.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś we środę 12. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Wykład p. Rożańskiego „O obecnym stanie metalurgji glinu.“ Wybór komitetu przedwyborczego.

Walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbędzie się jutro we czwartek o g. 7. wieczór w wielkiej sali kasynowej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1889. 2. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Zamknięcie rachunków i bilans majątku za r. 1889. 4. Budżet na r. 1890. 5. Wybór 18 członków wydziału z powodu rezygnacji. 6. Wybór komisji rewidentów. 7. Wybór komisji reklamacyjnej. 8. Ewentualne wnioski członków.

IX. poufne zebranie leśników odbędzie się w dniu 15. marca br. o g. 6. po południu w gmachu ck. Dyrekcji lasów i domen przy ul. Kopernika l. 20. (I. piętro.)

Smutny wypadek zdarzył się wczoraj o g. pół do 8. rano. Ulicą Gródecką maszerowała kompanja wojska 80. pp. pod komendą porucznika Oppenhauera. Żołnierze maszerowali środkiem drogi, po torze tramwajowym. Na tor z tyłu nadjechał z góry wóz tramwajowy nr. 5., prowadzony przez konduktora Arendta. Woźnica tramwajowy, Jan Czarnecki, gwizdał kilkakrotnie na żołnierzy, aby się z toru usunęli, to jednak nie pomogło. Oficer odpowiedniej komendy nie wydał. Wóz zjeżdżał szybko. Żołnierze w ostatniej chwili poczęli się rozstępować i wóz całym ciężarem stoczył się w środek, zahaczywszy pod koła swoje jednego z żołnierzy, któremu brakło czasu do ustąpienia się. Wóz przejechał biedaka tak nieszczęśliwie, że jednę nogę odciął mu zupełnie, drugą zaś zgruchotał. Nazwisko nieszczęśliwego jest Juljan Brajczuk, pochodził z Brodów.

Nowy zakład fotograficzny p. Oskara Morawetza, przy ul. Pańskiej l. 15 (dawniej p. Błachowskiego), o którym mieliśmy sposobność już pochlebnie wspomnieć, urządził w tych dniach wystawę prac swoich, dobrze świadczących o wartości zakładu. Są tam pomieszczone fotografje znanych w mieście osób, w rozmaitych wielkościach i formatach. Wszystkie odznaczają się czystością wykonania, podobieństwem wielkiem i smakiem artystycznym.

Z resursy urzędniczej. Zapowiedziany wieczorek taneczny resursy odbędzie się 19. bm. w lokalu własnym. Początek o 8. godzinie wieczorem. Lista otwarta.

Prócz tego wieczorku zapowiedziane są 3 koncerty, a mianowicie: pierwszy 25. bm., dwa zaś w kwietniu, z których drugi muzyki wojskowej 95. pułku.

Z Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie. Wydział Towarzystwa składa niniejszem publicznie najszczersze podziękowanie wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do uświetnienia wieczoru muzykalno-wokalno-deklamacyjnego, który Towarzystwo na dochod ubogiej młodzieży szkolnej w niedzielę d. 9. bm. wieczorem w sali gimn. „Sokoła“ urządziło. — W szczególności dziękuje wydział publicznie staropolskiem „Bóg zapłać!“ za poniesione trudy szanownemu Zarządowi i pp. członkom chóru mięszanego Towarz. spiewackiego „Lutnia“, p. Woleńskiemu, kapelmistrzowi p. Rollowi i wybornej muzyce ck. 30. pułku piechoty br. Ringelsheima, szan. Tow. gimn. „Sokół“ za salę a kasynowi mieszczańskiemu za krzesła, pp. Seyfarthowi i Czajkowskiemu za bezpłatne wypożyczenie fortepianu, wreszcie pp. członkom komitetu za trudy. Za wydział *Mieczysław Baranowski* prezes. *Mikołaj Haraszkiewicz* sekretarz.

Prezentę na gk. probostwo w Bobrze, pow. kim, otrzymał ks. T. Bojarski, były kapłan chełmski.

Za podburzanie przeciw narodowości polsk zasądził sąd przysięgłych w Brzeżanach po dwudnio rozprawie gk. ks. Jana Stepanowa z Wiśniowczyka, pow. przemyślańskim. Miał on w obecności włó odgrażać się z zajadłą złością na „Lachów“, a n zarzucono mu, że popełnił oszczerstwo na osobie dziego Siengalewicza, któremu zarzucał nadużycie wł urzędowej. Sędziowie przysięgli uznali ks. Stepan winnym obu zarzuconych mu przestępstw, poczem bunał zasądził go na miesiąc zwykłego aresztu, zaost nego postem co dwa tygodnie. Obrońca dr. Czajkow zgłosił zażalenie nieważności.

Opodatkowanie duchowieństwa. W pow. sa borskim rozesłało starostwo okólnik do zwierzchno gminnych, by „w 14 dniowym nieprzekraczalnym minie wykazały, jakie pobory tamtejszy duszpaster biera tak w gotowych pieniądzach jakoteż i w inny datkach.“

Z tego powodu pisze jeden ksiądz do *Diła*: „D nam grunt erekcjonalny za dobre pieniądze — bo niemiłosiernie wysoko poszacowano — w dzierżawę inwentarza, bez narzędzi rolniczych, bez nauki rolni i bez wszelkiej pomocy początkowej do gospodarst Właściciel zlituje się nad dzierżawcą w czasie nie dzaju lub w jakiem innem nieszczęściu i spuści cokolwiek z ugodzonej kwoty i dopomoże i poradz go — a z nami co się dzieje? Właściciele większ posiadłości, mający wielkie źródła dochodu, nie m z gospodarką wyjść na swoje, a i włościanin, k sam ze swą czeladką grunt swój obrabia, nie m z niego wyżyć — cóż dopiero ma zrobić z tą szczęsną gospodarką duszpasterz, który za wszy słono zapłacić musi?“

Na cel dobroczynny. D. 6. bm. urządziło T muzyczne „Echo czarnohorskie“ w Kossowie wiecz literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci Tarasa Sz czenki. Wykonanie programu udało się całkowicie. C sty dochód wynosił 60 zł. 28 ct., z tego odesłano 30 do centralnego komitetu we Lwowie na rzecz dotk tych nieurodzajem, za 20 zł. zakupiono ubiorki biednych dzieci miejscowej szkoły, a 10 zł. udzie miejscowej czytelni.

Jakkolwiek ogłoszonem było, że dochód przez czony jest na cele dobroczynne, zażądało tutejsze syno powiatowe“ od Tow. Echo czarnohorskie za udzielenie sali — później jednakże pomiarkowało kasynowcy, że i w Kongo za salę na cele dobroczy nic by nie żądano — odmówili więc w zupełności a nadto cała inteligencja miejscowa nie należąca Towarzystwa muzycznego odciągnęła się od współ działu w wieczorku. Wskutek tego osiągnięty dochód był stosunkowo mały, bo musiano u żyda salę n mywać.

„Kramnica karpacka“ otwiera 15. bm. w Lataczu, pow. zaleszczyckim. Włościanie z Latac i Dorofijówki przystąpili z udziałami, a na tenże złożył także p. Józef Klein, komisarz straży skarbow z Uścieczka 100 zł.

„Sokół“ tarnopolski urządza dziś we środę sali gimnastycznej (w dawnym konwikcie jezuitów) p pis gimnastyczny uczniów szkoły Towarz. przy współ udziale muzyki miejskiej pod kierownictwem kapelm strza Józefa Horitzy. Początek o pół do 8, koniec pół do 10

Szczęśliwiec. *Gaz. Przemyska* donosi, że w los węg. czerwonego krzyża wygrał 25.000 zł. W Bergmann, sierżant w składach artylerji w Przemyś Los ten nabył wybraniec fortuny w kantorze weksl skim Leopolda Süssweina tamże.

Nowy urząd wymiaru należytości prawnych na wzór istniejącego we Lwowie, z samodzielnym na czelnikiem, personalem konceptowym i manipulacyjny ma być utworzony z 1. lipca br. w Krakowie. Jest krok w kierunku decentralizacji — niestety dla lepszego sprawowania fiskalizmu, podczas kiedy o decentralizacj np. dostaw dla wojska, zarządu kolei państwowych nic nie słychać.

Zmarli: We Lwowie Matylda Werndel Lebe stein, wdowa po urzędniku, w 50 r. życia; Ann Tattinger, wdowa po obywatelu m. Lwowa, w 7 r. życia; Marja Zaczkiewicz w 38 r. i Kazimier Wiśniewski w 38 r. życia.

W Krakowie Adam Sławiński, inżynier, 57 r. życia. Stefan Popowicz, żołnierz węgierski r. 1848, w 72 r. życia.

W Samborze Henryk Haselbach, kapitan 7 pp., w 35 r. życia.

Ks. Leon Kowszewicz, gk. proboszcz w T dorkowicach, w 66 r. życia a 30 kapłaństwa.

Daniel Nikiforuk, inżynier kolei Karola L dwika w Tarnopolu, w 46 r. życia.

Dziecko uniwersalne. Jeden z lekarzy warszawskich zauważył, że trzy z kolei mamki, sprowadzone dlań dla oceny pokarmu, przedstawiały jako corpus delicti swoich sił żywotnych jedno i to samo, bardzo zdrowe i piękne dziecko. Uderzony tem szczególnem podobieństwem, przedsięwziął poszukiwania i oto co się pokazało: właścicielką zdrowego dziecka była jakaś uboga kobiecina, odnajmująca je za skromnem wynagrodzeniem rajfurce mamek, które znów przedstawiały je potrzebującym karmicielki rodzicom, jako owoc pokarmu stręczonej przez siebie mamki. O dowcipnej wynalazczyni „uniwersalnego“ dziecka lekarz doniósł władzy lekarskiej, która też przed kilku dniami ją przyaresztowała. Wiadomość powyższa winna posłużyć za przestrogę tym rodzicom, którzy opierając się na wyglądzie przedstawionego im przez stręczone mamki dziecka, nie zasięgają opinji lekarzy.

Wielki raut w połączeniu z produkcjami wokalno-muzycznemi, na rzecz klęską nieurodzaju dotkniętych włościan, odbędzie się 25 bm. w salach ratuszowych. Raut ten przewyższy niewątpliwie świetnością urządzenia wszystkie poprzednie. Komitet pań pod gorliwem przewodnictwem pani prezydentowej Mochnackiej, pracuje niezmordowanie nad urozmaiceniem programu, który rzeczywiście będzie niezwykły. Oprócz muzyk wojskowych i produkcyj wokalnych „Lutni“, wezmą udział wszystkie najwybitniejsze siły amatorskie naszego miasta. Wielka sala ratuszowa, oraz przyległe sale i apartamenta pp. Mochnackich będą otwarte dla gości.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Jana Dembickiego stałym nauczycielem w Szczurowicach, Stan. Bukowskiego w Sorocku, Ludw. Skóreckiego w Kaczanowie, Mich. Dowossera w Raszłowcach, Erazma Ostrowskiego w Mysłowie; zaś Kingę Pasiutównę stałą nauczycielką w Czelatycach i Jadwigę Czernecką w Brzeżanach.

W policji złożono niklowy męzki zegarek półkrytyczny z mosiężnym łańcuszkiem, znaleziony 6. bm. rano na chodniku koło gimnazjum niemieckiego; tudzież binokle w czarnej oprawie, przed kilku dniami w dorożce zapomniane.

Znikł bez śladu Karol Towarnicki, uczeń I. kl. gimn. bernard. Wyszedłszy 10. bm. o godz. 3. popoł. z domu p. l. 17 ul. Pańska, dotychczas nie powrócił. Chłopiec liczący 11 lat, miał na sobie granatowy ubiorek z żałobą i płaszczyk szary z kożuszkiem tegoż koloru. Dotychczasowe poszukiwania okazały się bezskuteczne. Zrozpaczona matka prosi o ewent. wiadomości ul. Pańska l. 17.

Znaczna kradzież. Ubiegłej nocy włamali się niewyśledzeni zbrodniarze do biura urzędu gminnego w Zamarstynowie i zabrali ztamtąd żelazną skrzynię kasową, którą następnie znaleziono rozbitą na polu. Ze skrzyni tej wykradziono 270 zł. gotówką, mianowicie: jedną notę na 50 zł., 25 zł. szóstakami, 25 zł. jednoreńskowemi a 10 zł. dwureńskowemi monetami, zaś 160 zł. różnemi drobniejszemi banknotami, tudzież obligację (rentę papierową) nr. 37.863 na 250 zł. i rentę srebrną nr. 10.714 na 50 zł., winkulowane na gminę Zamarstynów.

Odczyt p. K. Kleczkowskiego „O fantazji artystycznej“, zgromadził w d. 7. bm. do sali ratuszowej bardzo liczną publiczność. Przedmiotem odczytu było wykazanie: że produkcja artystyczna ludzkości jest takim samym duchowym objawem, jakim dla pojedynczej jednostki zwykłe senne marzenia.

Fizjologja bowiem dowiodła, że pod wpływem wrażeń wzrokowych np. świetlnych, w fantazji uspionego powstają obrazy pełne wesołości i pogody, w zupełnem ich braku sny będą niepokojące. Atmosfera czysta i lekka sprawia sny pełne prostoty, duszna zaś — sny niepochwytne, niepokojące.

Te bodźce zewnętrzne wywołujące pewne rodzaje snów, wywołują identyczne rezultaty w artystycznej produkcji całej ludzkości.

W Grecji atmosfera lekka, słońce jasne, stworzyły sztukę klasyczną pełną prostoty i spokoju. Natomiast ciężka atmosfera polityczna i społeczna wieków średnich wycisnęła swe piętno i na sztuce ówczesnej.

Te uwagi ogólne, przeprowadził następnie prelegent w odniesieniu do szczegółów artystycznej twórczości i wykazał ich zastosowanie w historji sztuki niektórych narodów, a przedewszystkiem — naszego.

Interesujący ten przedmiot, opracowany bardzo starannie, przedstawiony został w bardzo pięknej formie, z prawdziwem krasomowstwem, za co publiczność podziękowała prelegentowi hucznemi oklaskami.

Z Czytelni Ludowej gródecko-janowskiej we Lwowie. D. 9. bm. urządzili członkowie Czytelni wieczorek humorystyczny, połączony z przedstawieniem amatorskiem w celu rozruszania życia w tutejszej Czytelni. Główna zasługa w tej mierze należy się Kółku amatorskiemu, które nie szczędziło trudów, by wieczorek wypadł jak najświetniej. Wskutek zabronionych przez policję dwóch punktów „Biała szata“ i „Wygnaniec“, musiano poprzestać na odegraniu komedyjki „Podejrzana osoba“ oraz wygłoszeniu kilku monologów. Policję reprezentował p. Kotowski.

Pożądanem byłoby urządzenie takich wieczorków z obszerniejszym nieco programem, a nadto wybieranie utworów ludowych.

Młodzież Czytelni akademickiej we Lwowie urządza w niedzielę dnia 23. bm. w sali Sokoła uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Kraszewskiego. Czysty dochód z wieczoru, w którym najwybitniojsze siły artystyczne udział wezmą, przeznaczony na dotkniętych klęską nieurodzaju.

Odczyt mieć będzie w sobotę 15. bm. w sali ratuszowej p. Bolesław Baranowski. Mówić będzie o „geograficznem i historycznem znaczeniu miasta Lwowa“.

W salach kasyna miejskiego odbędzie się 22. bm. o g. 8 wieczór raut Towarzystwa prawniczego.

Wynik balu techników. Komitet tego balu zamknął rachunki swoje z dochodem 600 złr., które złożył de kasy Towarzystwa bratniej pomocy poltechników. Przyjął z podziękowaniem dedykowaną mu przez kapelmistrza Bachó polkę, pod tytułem „Marzenia Techników“. Z uznaniem podniesiono prace pań Gospodyń, które pomnąc na cel balu, rozwinęły gorliwą działalność ku uświetnieniu zabawy i rozsprzedaży biletów. Nakoniec wyrażono uznanie pp. Hadkowskiemu, Słowińskiemu, L. Goltentalowi, Drowi M. Łazarskiemu, J. Cybulskiemu, Kamienobrodzkiemu, Marconiemu i Sozańskiemu za ich prace w komitecie.

Kroniczka brukowa. Na szkodę Anieli G., krawczyni przy ulicy Strzeleckiej l. 4 zamieszkałej, skradziono onegdajszej nocy ze strychu kilkanaście sztuk bielizny.

Na podobną modłę jak w Warszawie sławna Skublińska, trudni się włościanka Paziunowicz w Jaśniskach, która bierze na wychowanie dzieci żydowskie i morzy je głodem. Wskutek doniesienia, policja zarządziła energiczne kroki w tej sprawie.

Aresztowano „bidną kalikę“ Jana Switlaka za natrętne żebranie. Świtlak obwiązał sobie całkiem zdrową rękę szmatami i udawał nieszczęśliwego kalekę.

Notowanego złodzieja Marjana Bleidowicza aresztowano wczoraj na kradzieży czapki w cerkwi oo. Bazyljanów.

Dnia 10. marca późną nocą włamali się złodzieje do urzędu gminnego w Zamarstynowie, wynieśli kasę żelazną na błonie, rozbili ją i zabrali 270 guld. gotówką i dwie sztuki obligacyj, winkulowane na gminę, wartości 300 złr.

Zbiegł z domu rodzicielskiego J. Towarnicki, uczeń I. kl. gimnazjalnej.

Liga dla zachowania dobrych obyczajów pruskich została zainicjowana przez cesarzowę Wiktorję Augustę. Członkami jej mają być wyłącznie damy. Celem jej — walka przeciwko zbytkowi. Wszystkie kobiety, przystępujące do ligi, winny dawać przykład umiarkowania, ograniczając liczbę swoich toalet, ubierając się skromnie w tanie materjały i kierując się ścisłą oszczędnością w zarządzie domu.

Czem się car zajmuje. Z Petersburga donosi telegr. urząd 5. bm.: W poniedziałek przedstawiono Najjaśniejszemu Panu 24 niższych stopni marynarki, ubranych w projektowaną nową formę umundurowania. (Ważna reforma.)

NADESŁANE.

Niedawno przedstawiono w stowarzyszeniu „Frohsinn“ nową, ulubioną 3 aktową komedję niem. Volksteatru w Wiedniu „Die berühmte Frau“ Schöntana i Kadelburga. Na wielokrotne życzenia zostanie **w Niedzielę 23. Marca** powtórzonem to ciekawe przedstawienie, na które będą mieli wstęp też goście, a czysty dochód tego wieczora jest przeznaczony **na wsparcie głodem dotkniętej ludności Galicji.** Ceny krzeseł po zł. **2** i **1·50,** wstęp **1** zł. Karty otrzymać można 22. w Sobotę i 23. w niedzielę popoł. w lokalu Stowarzyszenia w hotelu Żorża.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 11. marca. (Z Rady państwa). Dep. Neuber postawił dzisiaj wniosek, żeby sumy w depozyt składane, były nietylko w przechowanie brane, ale i administrowane; mianowicie, żeby je składano w pocztowych kasach oszczędności.

Dep. Foregger urguje o załatwienie swojego wniosku w sprawie *zniesienia postępowania objektywnego* w sprawach prasowych.

Następnie bez dyskusji przyjęto ustawę o kreowaniu posad wiceprezydentów w radach szkolnych krajowych dla Wiednia, Pragi i Lwowa, poczem przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad odszkodowaniem niewinnie zasądzonych. Imieniem Koła polskiego podniósł Piniński wątpliwości co do paragrafu 1. mianowicie, żeby także *niewinnie przyaresztowani, za więzienie śledcze, byli odszkodowani.* Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 11. marca. Ministrowie Gautsch, Zaleski i Dunajewski przyrzekli rychłe wprowadzenie w życie *szkoły przemysłowej we Lwowie* podług pierwotnego układu z gminą lwowską.

Wiedeń 11. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. minister skarbu podał do wiadomości nowy szereg zezwolonych poprzednią ustawą finansową kredytów, co do których domaga się prolongaty jeszcze na jeden rok.

Budapeszt 11. marca. *Pester Lloyd* donosi, że gabinet Szapary'ego przedstawi się z końcem tygodnia Izbie.

Sofja 11. marca. Proces Panicy rozpocznie się z końcem tygodnia. Oczekują rewelacyj co do wpływów zewnętrznych, które w tej sprawie działały.

Paryż 11. marca. Eks-król Milan wynajął na lat 10 pałac blisko *Avenue de Boulogne.*

Wiedeń 12. marca. W marcu 1891 r. odbędzie się w ratuszu tutejszym międzynarodowa wystawa dla muzyków.

Słychać, że pos. Klucki ma otrzymać tytuł barona.

(Rada państwa). Przy debacie nad ust. o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych proponuje Piniński zamiast „stosownego odszkodowania“ — „tanią bonifikację“ (billige Vergütung). Przeciw temu wystąpili Lienbacher i Jacques. Ten ostatni ostro uderzył na „spółkę dla pogorszania ustaw“. §. 1. przyjęto bez zmiany. Przy końcu posiedzenia wnosi Türk, by przedłożono ust. zakazującą fabryczne produkowanie ubrania i obuwia.

Vasaty urguje u przewodniczącego, by postawiono na porządku dziennym jego wniosek o zmianie ust. prasowej. Mowca motywuje swój wniosek niedawnem odebraniem *Narodnim Listom* licencji na sprzedaż obnośną, uderzając przytem na obecnego namiestnika Czech. P. Gregr woła: Hr. Thun postępuje sobie gburowato, po prostacku! Wniosek Vasatego większością głosów odrzucono.

Giełda wieczorna: kredyty 315·87, węg. renta złota 102·40.

Praga 12. marca. Młodoczesi utworzyli tutaj komitet celem bezpłatnej obrony we wszystkich instancjach w razie naruszenia praw politycznych i narodowych szczególnie przez konfiskaty, zakazy zgromadzeń itp.

Paryż 12. marca. Delegatami na międzynarodową konferencję robotniczą definitywnie mianowani: Juljusz Simon, Tolani, Bordeau, inspektor górniczy Luider, mechanik Delahaye. Delegaci dziś odjeżdżają do Berlina.

Berlin 12. marca. W sejmie pruskim ostrzegał Szumla przeciw brutalnemu i budzącemu nienawić postępowaniu z Polakami przez kolonizację niemiecką w Poznańskiem i Prusach, gdyż w razie wojny z Rosją Niemcy będą potrzebować Polaków.

Cesarz zaprosił także papieża, by wysłał delegatów na konferencję berlińską.

Teatr, literatura i sztuka.

W Teatrze dzisiaj komedja Sardou „Teściowa“.

Słynny tragik wiedeńskiego nadwornego teatru, p. Lewiński, wystąpił w poniedziałek w drugim wieczorze dramatycznym w Kasynie. Lewiński jest artystą co się nazywa i nie ma tam na nim blagi ani sztucznej reklamy.

Deklamacja jego pełna szlachetnego spokoju, którym panuje wszechwładnie nad utworem wygłaszanym, wyrazista i subtelna, uwydatniająca wszystkie intonacje autora. P. Lewiński deklamował ostatnim razem tylko przez godzinę utrzymując publiczność w ciągłem napięciu. Z większych rzeczy wygłosił p. L. z pamięci tylko „Bezrobocie kowali“ Coppego, zresztą deklamował drobnostki o treści rzewnej, to humorystycznej, wszędzie wlewając prawdę przekonywującą, będącą największą zaletą jego deklamacji.

W piątek wystąpi znakomity artysta we Lwowie

po raz ostatni w Kasynie miejskiem na *rzecz włościan dotkniętych nieurodzajem*. Program wieczorku tego, połączonego z koncertem pod kierownictwem p. L. Marka jest następujący:

1. Saint-Saens: Czwarty Koncert, odegra panna E. K. 2. Bürger: Leonore (p. Lewiński). 3. Spiew, p. Liszt: 4. Fantazja węgierska, odegra panna R. 5. Milow: An mein Weib, Ludwig: Nur Du und ich, Hobbel: Der Kirschenstraus, Hamerling: Geh nicht von mir, Hamerling: An ein Kind, Baumbach: Tempora mutantur, pan Lewiński, 6 a) Chopin: Nokturn fis-dur, b) mazurek as dur, odegra panna E. K. 7) Baumbach: Der Eselsbrunnen, Humoreska odczyta p. Lewiński. Początek o godzinie $^1/_2$8 wieczór.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

Wadowice 10. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu stawiał prokurator dr. Ogniewski wnioski względem wymiaru kary dla oskarżonych, którzy weredyktem przysięgłych uznani zostali winnymi.

Co do głównego sprawcy Jakóba Klausnera wnosi prokurator karę ciężkiego więzienia od lat 5 do 10. Jako okoliczności obciążające podnosi zbieg 3 zbrodni, powtarzanie się tychże zbrodni na kilka zawodów, inicjatywę zbrodni, intelektualne sprawstwo, wreszcie uwiedzenie innych osób do zbrodni.

Co do Szymona Herza wnosi takąż karę, tj. od 5 do 10 lat, z małemi zmianami podobnież jak co do Klausnera motywowaną.

Ten sam wymiar kary wnosi dalej co do reszty winnych wspólników, mianowicie Löwenberga, Landerera, tudzież co do Neumanna.

Takąż karę od lat 5 do 10 wnosi prokurator względem Marcelego Iwanickiego.

Wymiar kary w tejże samej wysokości wnosi prokurator dalej także co do zasądzonych za zbrodnię współwiny w oszustwie, gwałtu publicznego i popierania dezercji: Sadgera, Barbera, Schönera, Ehrlicha, Einhorna i Wasserberga.

Wymiar kary ciężkiego więzienia od 1 roku do 5 lat wnosi prokurator co do Kupermanna, Laufera, Rudawskiego, Kosteckiego i Herschlowitza.

Wymiar wreszcie kary ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 1 roku wnosi względem drobnych ajentów i naganiaczy Winzera, Księżarczyka, Baklarza, Baranka, Banda, Hodura, Sternala, Czyrwika, Barusia, Klaji, Schlamowitza, Glasera i Widucha.

W dalszym ciągu swych wywodów wnosi prokurator, aby trybunał zasądził oskarżonych uznanych winnymi zbrodni popierania dezercji, na odpowiednią karę pieniężną na rzecz funduszu wojskowego, a w razie niemożności złożenia pieniędzy, na karę więzienia.

Jako okoliczność łagodzącą uwzględnioną przy sformułowaniu wniosków względem wymiaru kary podnosi prokurator dłuższe więzienie śledcze co do tych oskarżonych, którzy pozostawali w areszcie śledczym.

Co do Klausnera, Herza, Löwenberga i Neumana wnosi wreszcie oddanie ich pod nadzór policyjny po odsiedzeniu kary, jako niebezpiecznych ajentów emigracyjnych.

Po prokuratorze przemawiali kolejno obrońcy: dr. Łazarski, dr. Korn, prof. Rosenblatt, dr. Goldhammer, dr. Iwański i dr. Daniel, podnosząc okoliczności łagodzące odnośnie do swych zasądzonych klientów.

Prokurator w odpowiedzi na wywody obrońców zaznaczył, iż obstaje przy swych wnioskach, a nadto żąda skazania zasądzonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

* * *

Oskarżeni Landau, Hałatek, Zeitinger, Sekler, Raber, Kerger, Thieberger, Eikemayer i Löw, którzy pozostawali w areszcie śledczym, zostali w sobotę d. 8. bm. na zasadzie wyroku uwalniającego 31 obwinionych, za zezwoleniem prokuratora natychmiast z więzienia wypuszczeni.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś (środa) o g. 10. rano.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 11. marca. *Journal de St. Petersbourg* zwracając uwagę na równie gołosłowne, jak „zuchwałe“ oskarżenie przez dziennik londyński *Standard* rządu rosyjskiego *o popieranie sprzysiężenia Panicy*, powiada, że nie wolno na podstawie podejrzanych źródeł występować z podobnemi oskarżeniami przeciwko obcemu rządowi i wyraża zdziwienie, że tak mianowicie postępuje angielski organ konserwatywny. Co się tyczy władz sofijskich, to zuchwalstwo ich tłumaczy się poczuciem chwiejności własnego położenia i z tej chwiejności czerpią nawet uroszczenia do tego, aby być uznanemi przez Europę, która przecież na ten ich manewr wziąć się nie daje.

Nadesłane.

Dr. Józef Wernicki

ulica Kopernika liczba 26. pierwsze piętro.

Ordynuje od 3 do 4-tej po południu.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t .p.

4% Obligacje propinacyjne

jakoteż

4½% węg. państwowe Obligacje kolejowe

sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. M. Zdulski z Kolbuszowy, B. Zagorski z Głęboki, J. Prokopczyc z Łańcuta, Z. Wiśniewski z Ciemierzyniec, G. Olszewski z Radziechowa, A. Turzański z Lubaczowa, L. Karasiewicz z Stanisławowa.

Hotel KUHNA. Ks. P. Piskowski z Nastasowa, E. Jachowska z Chmielna, ks. T. Bielewicz z Wyrowa, ks. T. Niżankowski z Siedlisk, ks. M. Tendiuk z Brzeżan.

Hotel WARSZAWSKI. Ks. W. Gedroyc z Rosji, W. Gruszecki z Łopatyna, ks. L. Nestor z Poburzan, F. Jankowski z Powitny, W Polakiewicz z Kraczberga, R. Gutkowski z Sędzieszowa.

Hotel ŻORŻA. A. Gorayski z Moderówki, E. Zagórski z Kołodziejówki, St. hr. Wiśniewski z Krystynopola, T. Horodyński z Komarowa, T. hr. Castex z Alzacji, B. dr. Csillik z Tarnopola.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 cnt.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·[illegible] no i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

11. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	195 —	[illegible]
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 —	[illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	[illegible]
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		[illegible]
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	[illegible]
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	[illegible]
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 55	[illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	[illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	[illegible]
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	[illegible]
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	[illegible]
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 65	[illegible]
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	[illegible]
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	[illegible]
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	[illegible]
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	[illegible]
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. 1. em.	100 50	[illegible]
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	[illegible]
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	[illegible]
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	28 —	[illegible]
„ Stanisławowa	— —	[illegible]
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	[illegible]
Dukat cesarski	5 59	[illegible]
Napoleonder	9 41	[illegible]
Półimperiał	9 65	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 32	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	1·28·50	[illegible]
100 marek niemieckich	58 15	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 11. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	353 50	[illegible]
„ Banku anglo-austrjackiego	162 10	[illegible]
„ Unionbanku	237 —	[illegible]
„ kolei Karola Ludwika	196 —	[illegible]
„ kolei północnej	262 —	[illegible]
„ kolei południowej (Lombardy)	131 —	[illegible]
„ kolei państwowej	219 —	[illegible]
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 50	[illegible]
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 —	[illegible]
Losy komunalne wiedeńskie	147 50	[illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 50	[illegible]
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	[illegible]
Losy regulacji Cisy		[illegible]
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 75	[illegible]
Renta węgierska złota 4 proc.	102 35	[illegible]
Akcje Bankvereinu	122 50	[illegible]
Rosyjski rubel papierowy	129 85	[illegible]
Losy premjowane węgierskie		[illegible]
Akcje kredytowe		[illegible]

Mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że wkrótce otwieramy

pierwszorzędny zakład fotograficzny

pod firmą

W. EDER & J. SZULISŁAWSKI

w Hotelu Europejskim Plac Marjacki l. 4.

Salony do przyjęcia z prawdziwym komfortem i elegancją urządzone.

Winda osobowa elektryczna do bezpłatnego użytku Szanow. naszych Gości.

Stacja telefoniczna. — Telefon Nr. 400.

Konwersacja i korespondencja w języku polskim, niemieckim, ruskim, francuskim i włoskim.

Najznakomitsi pracownicy, najlepsze aparaty i dekoracje przy doskonałem oświetleniu dają nam możność skutecznej rywalizacji nawet z pierwszorzędnemi zakładami zagranicznemi. Spodziewając się prawdziwego poparcia ze strony Sz. PT. Publiczności kreślimy się z poważaniem **W. Eder & J. Szulisławski.**

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

NAJTANIEJ!

CHIFONY, SHIRTINGI,

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posełam.

„PRACA"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 13-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3, ulica Halicka l. 25 róg Wałowej.

Kraków, Sukiennice l. 20.

Czerniowce, Rynek l. 2.

Krem orjentalny biały

1 złr., cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cnt. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Puder kosmetyczny

nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność.

Pudełko 1 złr. 50 centów.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztową lub koleją *Leśnictwo Zassów pod Czarną.* **Nasienie** sosny zł. 1 30 ct. świerka 90 ct. modrzewia 50 ct. *za 1 funt.* **Sadzonki** sosny rocznej 50 ct. 2 letnej 1 złr. świerka 2 i 3-letniego 1 zł. 20 ct. modrzewia 2 zł. **Wszystko za 1000 sztuk.**

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ulicy Krakowskiej licz. 11.

poleca

Świece stearynowe najlepsze

stołowe 4ki, 5ki, 6ki, 8ki,
powozowe 6ki, 8ki, 10, 11ki,

Apollo pakiet 560 gram. 40 cnt. 500 gram. 36 cent.

Milly pakiet 560 gram. 40 cent. 500 gram. 36 cent.

Salvator pakiet 560 gam. 40 ct. 500 gram. 36 cent.

5-kilowe kombinowane pakiety opłacone do każdej poczty Austro-Węgier

6 funtów Cukru
2 „ Kawy
1/4 „ Herbaty
pakiet Kawy figowej
} za złr. 3·75.

2 funty Cukru w mączce
2 „ Migdałów słodkich
1 „ Rodenków bez pestek Ia
1/2 „ „ dużych Ia
1/2 „ „ czarnych Ia
1/2 „ Czekolady Suchard a
1/4 „ Cykaty dużej
duża laska Wanilji
cztery pomarańcze
cztery cytryny
} za złr. 3 ct. 60

4 funty mydła suchego
2 „ krochmalu pszennego
2 „ świec stearynowych Ia
pudełko połysku
„ sinku
} za zł. 2·10

Wszelkie inne towary korzenne delikatesy w puszkach, rozmaite śledzie sery, wyborne pieczywka do herbaty, cukierki, czekoladki. Rum, koniak, likwory, rosolisy, Wina austrjackie, węgierskie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, szampany, porter, piwo, ocet winny, oliwę dziewiczą, musztardy, sosy i t. p. wysyłam po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

NA POST: Śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański. Łosoś wędzony, Tuńczyk. Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Omnibus w dobrym stanie elegancki jest do nabycia ulica Dwernickiego Nr. 15, 1/4 2358

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel *Henryka Mayera* róg ulicy Łyczakowskiej.

Wiedeńska pracownia **sukień damskich** L. Brücknerowej ul. Kościuszki l. 4. 2327

Nowo przybyły **stroiciel fortepianów** poleca się usługom Sz. P. T. Publiczności *Julian Cudziewicz,* gmach teatralny l. 23. III piętro l. 61. 2377

Bardzo tanio. Fortepian mało używany. 10 maszyn w bardzo dobrym stanie, używanych. Feliks Buszek, bazar amerykański, róg Teatralnej i Ormiańskiej. 2392

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Decorde Krakowska 18, poszukuje zręcznych **panien** do szycia sukien. 2395

Apteka w Ropczycach poszukuje zastępcę na krótki czas. 2401

Potrzebuję pianistki, oraz i towarzyszki do panienki zaraz. Adres W. W. w Sieniawie per Jarosław. 2402

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Rutynowany expedytor z kaucją, poszukuje posady. Lwów restante „Expedytor". 2397

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

TYMOTKĘ, ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa,** po 40 ct za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

Ekonom, żonaty, bezdzietny, obznajomiony praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa posiadający odpowiednie świadectwa, (nie mający zawiele wymagania) poszukuje posady zaraz albo od 1go kwietnia pod adresem: ***Ekonom*** poste rest. ***Dąbrowa.*** 2345

Fortepiany, pianina, cytry, przybory najtaniej sprzedaje, pożycza, kupuje Kalinowski metrkompozytor. Żulińskiego 6. Spis jego kompozycyj cytrowych gratis. **Najlepsza polska szkoła cytry 3·90.** 2408

Poszukuje się kupna domu we Lwowie w cenie około 25.000. Biernacka Długosza 19. 2409

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

Prześcieradła gumowe gotowe i na metry

we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie, hotel Francuski.

Dwóch chłopców znajdzie umieszczenie u introligatora J. Tillingera ul. Karola Ludwika l. 5. 2404

A. Rossignon i W. Żukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda 1/2 litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne 1/2 litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się kupna majątku ziemskiego w dobrej ziemi około 200 morgów, w Galicji. Zgłoszenia nadsyłać proszę do Centralnego Biura pośrednictwa Jana Litwińskiego, Lwów ulica Boimów l. 4.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 5, **4 pokoje** od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

W domu narożnym ulica Kopernika l. 21 obok poczty jest do wynajęcia od 15 maja w parterze siedm pokoi, dwie kuchnie pojedynczo lub razem na sklepy, restaurację itd. Wiadomości właścicielki tamże. 2373

Pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem poszukuje się. Zgłoszenia pod K. J. w adm

3 pokoje z przynależytościami I. piętro Kurkowa 3. 2380

4 pokoje Teatyńska 11.

Chorążczyzna 21 dwa pokoje z kuchnią zaraz. 2394

Do najęcia pokój kawalerski, Kopernika 22. 2393

2 Pokoi kuchnia spiżarka, 1 Pokój kawalerski. Zamojskiego 1. 2396

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką i piwnicą, dwa wchody, od 1 kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. (Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2406

3 pokoje z przynależytościami Koralnicka 8. 2405

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Poszukuje się dzierżawy majątku od 600—800 morgów w dobrej glebie, blisko kolei.

Oferty adresować: Ottokar Hellinger, Lwów, ul. Grodecka 14 B.

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA

ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Niezbędne artykuły do uczynienia każdej kuchni piękną i schludną

Ług kamienny, Sodę, Czernidło na blachę, Tryplę, Farbę żółtą do bielenia i do podłogi, Bibułę do czyszczenia okien, Kwaśną wodę, Papier i Płótno szmirglowe i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. — we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org materyj w każdej ilości dostarczany

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Aradzie (braci Saxl). **Biuro centralne: Wiedeń, III.. Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal z wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. — 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze

aptékarza **Antoniego Meissnera,**

za pomocą którego usuniętym zostaje w **3 dniach,** każdy nagniotek **bez bólu wraz z korzeniem,** brodawki znikają w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według **lekarskiego przepisu** (a więc żaden tajemny środek), nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków. Do nabycia wszędzie w aptékach pudełko po **60** ct., podwójne po **1** złr. pocztą **15** ct. wiecej. Jeżeli niema gdzie w zapasie, wkażdym razie dostanie **w głównym składzie;**

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“

Telefonu Nr. 173.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja**

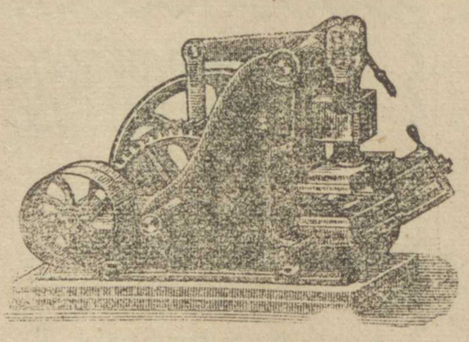

Maszyny do wyrobu cegieł

do ruchu parowego i ręcznego według doświadczonych systemów o najtrwalszej budowie do taniego wyrobu **cegieł murarskich, fasonowych i prożnych, ogniotrwałych kamieni, rur drenowych, płyt na chodniki i podwórza, dachówek, francuskich dachówek falcowanych, kamieni z wapna i cementu itd. itd.**

Prospekta bezpłatnie.

Louis Jäger, fabrykant maszyn Ehrenfeld-Cöln.

Trzcinę

łupaną do wyplatania krzeseł kanap i t. p.

Trzcinę bambusową

w laskach długości 2, 3 i 4 metrów — poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

Pod gwarancją!

Nie ma nic lepszego

nad

francuską Masę

do zapuszczania miękkich i twardych podłóg

JEDYNY SKŁAD

Alojzy Hübner Lwów

ul. Karola Ludwika 13.

W Andrychowie p. A. Pukalski
„ Bochni p. J. Michnik
pani F. Górska
„ Chyrowie p. J. Strzelecki
„ Dembicy p. J. Bros
„ Jarosławiu pani M. Pospiech
p. K. Zabłotny
p. O. Strassberg
„ Kolbuszowy pani F. Goldamer
„ Kołomyi u p. St. Romanowicza
„ Krakowie p. Fr. Lenert
„ Leżajsku p. S. Pomeranz
„ Łańcucie p. I. Cetnarski
„ Mielcu pani I. Fiutowska
„ Nowym Sączu I. Kosterkiewicza wdowy następ.
„ Przemyślu pp. Ludkiewicz i sp.
„ Sanoku p. A. Dzuganowski
„ Sieniawie p. M. Engelberg
„ Stanisławowie p. W. Waldek
„ Tarnowie p. T. Scharf
p. S. Szajna
„ Wadowicach p. I. Pohl
p. A. Keiner

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Złoto w płynie

koloru srebrnego, złotego i miedzianego do pozłacania, posrebrzania i bronzowania wszelkich przedmiotów flaszka 35 centów.

poleca

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Telefon Nr. 231.

Wodę kolońską, perfumerje, pomadę, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po **nach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulica Karola Ludwika 7. I. piętro.

Kwiaty sztuczne

do wazonów, żardinierek, koszyczków, bukiety z róż, kwiatów ogrodowych, wiosennych, leśnych lub polnych.

Rynewki szklanne (Wintergarten)

wyrób oryginalny angielski do ubierania kwiatami stołów jadalnych, także łabędzie szklanne lub porcelanowe.

Bukiety makartowskie

płaskie, okrągłe lub z pawich piór

Najnowsze: „Marguerit-Bouquet“, „Sylphide-Bouquet“, „Bizar-Bouquet“

maleńkie bukiety 40 ct., 60 ct., 80 ct.
średnie złr. 1, złr. 1·30, złr. 1·55, złr. 1·95,
większe złr. 2·30, złr. 2·60, złr. 3·25, złr. 3·55.

— Ceny stałe. —

Kazimierz Lewicki Lwów

ulica Trybunalska obok Rynku.

Do Ameryki.

KARTY OKRĘTOWE

holendersko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9. Wiedeń.

Prospekty i wyjaśnienia dokładne i bezpłatnie.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż,

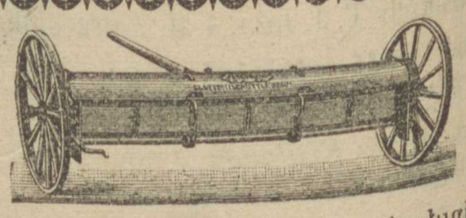

Pługi uniwersalne własnego wyrobu i pługi oryginalne Sacka, **siewniki szerokorzutne,** najnowsze **siewniki rzędowe Junior-Drill i Balance-Junior-Drill, oryginalne Sacka, siewniki rzędowe, brony, walce, pługi czteroskibowe do pokładów,** wszystko znane z znakomitego wykonania — poleca

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Grodecka l. 22.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

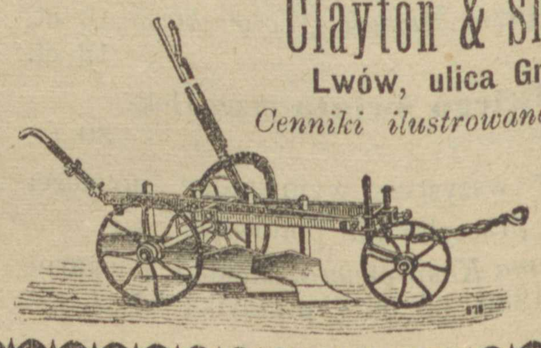

Skład komisowy w Tarnopolu.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.